

Wprowadzenie

NASZE DZWONY ZNÓW BĘDĄ BIĆ

Nigdy nie przestaję zadawać sobie pytania: co się stało z naszą katolicką Europą?

Jestem stary, ale nie na tyle, by nie pamiętać, czym była tamta wiara, przeżywana autentycznie, kiedy w każdą niedzielę kościoły były pełne i kiedy się klęczało; kiedy z naszych krajów (Włoch, Francji, Austrii, Hiszpanii, Portugalii, Irlandii...) wyjeżdżali misjonarze na cały świat, ponieważ seminaria i domy zakonne pełne były powołań; kiedy rodziny były zjednoczone, a mamy były mamami, to znaczy wychowywały dzieci, i tak dalej. Jakże to współczesne społeczeństwo jest umęczone i wyniszczone!

Nastąpił upadek wiary i właśnie dlatego Kościół katolicki ogłosił rok poświęcony wierze, trwający od 11 października 2012 roku do 24 listopada 2013 roku. Postanowiłem się nie wycofywać i po napisaniu wielu książek pragnę podarować również tę, aby każdy, kto ma wiarę, umocnił ją, a kto jej nie ma, aby ją odnalazł.

Czy chcę zbyt wiele? A może po napisaniu wielu książek wyrobiłem sobie wygórowane pojęcie o sobie? Wiem, że jestem kimś małym i nieznaczącym, ale zarazem jestem pewien, że za moimi plecami stoi Matka Boża. Nie wiem, dlaczego, ale Ona w zdumiewający sposób mi pomaga i sprzyja licznym inicjatywom, które zresztą sama mi podpowiada. Przypomnę przynajmniej te najważniejsze: przygotowanie i zorganizowanie uroczystego Poświęcenia Włoch Niepokalanemu Sercu Maryi w 1959 roku, a ostatnio założenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, które nigdy wcześniej nie istniało.

I właśnie dlatego przyzywam wstawiennictwa Maryi, aby nadała skuteczność tym słowom pełnym wiary i abyśmy znów mogli usłyszeć dźwięk naszych dzwonów, znak ludu zjednoczonego w wierze w Boga.

Nie mogę również pominąć mojego zadania egzorcysty w świecie, który rzuca się w objęcia złego ducha. Dlatego włączam do opowiadania dwa interesujące przypadki egzorcyzmu, ubogacone uwagami przeplatany z ogólną treścią książki.

Dziękuję przyjacielowi, dziennikarzowi Paolo Rodarriemu, który raz jeszcze (po *Ostatnim egzorcystcie*, który ukazał się w 2012 roku) podjął się trudu redagowania książki, starając się uczynić lekturę płynną również w tych najbardziej wymagających jej częściach.

Niech Pan sprawi, aby ta książka przyniosła dobre owoce tym, którym nie zabraknie cierpliwości, by ją przeczytać.

Gabriele Amorth